

Więści ze świata

Ginące rafy koralowe

Do 2045 r. połowa raf koralowych świata, bez działań ochronnych, zginie – wynika z raportu opublikowanego przez Światową Unię Ochrony Przyrody (IUCN).

„25% najważniejszych pod względem ekologicznym raf koralowych świata jest skutecznie niszczone” – mówi szef programu ochrony środowiska morskiego Szwajcarii i współautor raportu, Carl Gustaf Lundin. „Stan dalszych 30% zostanie poważnie naruszony w ciągu następnych 20-40 lat” – dodaje on. Drastyczny wpływ na rafy koralowe mają zanieczyszczenia z terenów rolniczych i z przemysłu, a także globalne zmiany klimatyczne.

Rafy koralowe są jednymi z najbardziej zróżnicowanych biologicznie i produktywnych środowisk na Ziemi. Stanowią także schronienie dla różnych gatunków ryb i bezkręgowców. Zmiany klimatu uderzają podwójnie w rafy koralowe, z jednej strony przez wzrost temperatury oceanu, z drugiej przez wzrost promieniowania UV, zabijającego glony, którym koralowce zawdzięczają nie tylko swój kolor, ale także substancje odżywcze.

Światowa Unia Ochrony Przyrody podkreśla, że niezbędne dla ochrony raf koralowych jest bezzwłoczne utworzenie sieci rezerwatów morskich.

(The Environmental Magazine)

Ekolodzy krytykują planowany przebieg trasy rurociągu Syberia - Pacyfik

W opublikowanym w listopadzie 2005 r. raporcie, ekolodzy ostro skrytykowali projekt rurociągu naftowego z Syberii do rosyjskiej części Oceanu Spokojnego, argumentując, że w razie awarii spowoduje to przedostanie się w ciągu 20 minut ponad 4 ton czystej ropy do największego na świecie zbiornika słodkiej wody, jakim jest jezioro Bajkał. Realizacja tej inwestycji będzie wymagała nie tylko przecięcia Bajkału na długości ok. 800 metrów, ale również budowy gigantycznego terminalu do przeładunku ropy w niezwykle bogatej przyrodniczo rosyjskiej części zatoki Pacyfiku. Michał Kreindlin (Greenpeace) poinformował, że zdaniem przedstawicieli UNESCO, w razie wycieku ropy jezioro Bajkał może zostać usunięte z Listy Światowego Dziedzictwa. Ponadto Kreindlin dodał, że takie wydarzenie na pewno bardzo negatywnie wpłynie na międzynarodowy wizerunek Rosji.

(Environmental News Network)

Unijne wymagania w sprawie biopaliw wpływają na deforestację

Wymagania Komisji Europejskiej dotyczące stosowania biopaliw mogą wpłynąć nie tylko na właścicieli samochodów, ale również na nadmierną wycinkę lasów na Południu. Jednym z celów Unii Europejskiej jest wzrost do 2010 r. udziału biokomponentów na rynku paliw do 5,75%. W związku z powyższym, takie kraje jak Indonezja, Malezja i Brazylia, produkujące składniki niezbędne do produkcji biokomponentów, są zachęcane do coraz większego ich eksportu. Wycinka lasów w tych krajach następuje w alarmującym tempie, a najczęstszym powodem jest wzrost powierzchni plantacji olejowców, soi i cukru – promowanych jako materiał do wyrobu „czystego i zielonego” paliwa.

Ostatnie badania rynku w Malezji i Indonezji pokazały, że europejskie zainteresowanie biopaliwami natychmiast znalazło odzwierciedlenie we wzroście powierzchni plantacji olejowców. W czerwcu 2005 r. rząd indonezyjski ogłosił zwiększenie powierzchni największej na świecie plantacji olejowców, co z kolei oznacza zniszczenie lasów w samym „Sercu Borneo” – unikatowym fragmencie lasu deszczowego w Kalimantan.

Zniszczenie lasów w Kalimantan jako konsekwencja podtrzymania ruchu samochodowego w Europie?

(Forest Watch)

TANAP w niebezpieczeństwie

Konsekwencją burzy, która przeszła 19 listopada 2004 r. nad słowackim Tatrzańskim Parkiem Narodowym (TANAP) są prawie trzy miliony metrów sześciennych powalonych drzew na powierzchni 12 tysięcy hektarów. Istniały dwa możliwe rozwiązania ww. problemu: pozostawienie drzew na miejscu i umożliwienie im naturalnego rozkładu lub sprzedaż tego produktu, wartego setki milionów euro.

Na 93% terenu dotkniętego klęską przeważała druga opcja. Obecnie organizacje pozarządowe, administracja TANAP oraz część naukowców walczą o pozostawienie w spokoju pozostałych 7% obszaru Parku, zwłaszcza że jest to tzw. strefa A – objęta najwyższym reżimem ochronnym.

Nacisk na uprzątnięcie drzew powalonych w tej strefie jest coraz większy, tym bardziej, że wykorzystano już możliwości pozyskania drewna na sąsiednich terenach. Podjęcie jakichkolwiek działań jest niezbędne, zwłaszcza że ich wynik będzie zależał od zewnętrznej presji społecznej.

(Forest Watch)

Indie liczą swoje tygrysy

Piątego stycznia br., na rozległych terenach namorzynowych w Indiach, będących największym na świecie siedliskiem tygrysów, rozpoczęło się wielkie liczenie osobników tego gatunku zagrożonego wyginięciem. Spis będzie największym i najbardziej profesjonalnym badaniem liczebności realizowanym do tej pory na świecie i obejmie tereny o łącznej powierzchni 10 tys. km². Urzędnicy zaalarmowani wynikami raportów, w których wskazuje się na ogromną liczbę tygrysów zabijanych w ramach kłusownictwa, wyposażeni w radia, wysokiej jakości kamery i motorówki ruszyli poprzez błotniste tereny w poszukiwaniu osobników i śladów ich bytności. W marcu rząd indyjski został mocno skrytykowany po ujawnieniu raportu, w którym wykazano zabicie przez kłusowników, w jednym z najbardziej cennych w kraju rezerwacie Sariska, całej populacji tygrysów (18 osobników). W odpowiedzi premier Manmohan Singh wydał specjalne zalecenia w kwestii ochrony dużych kotów.

Po raz pierwszy w procesie liczenia tygrysów wykorzystane zostaną specjalnie zaprojektowane programy komputerowe, kamery-pułapki i obroże z nadajnikami kontrolowanymi przez satelitę w celu uniknięcia dublowania wyników pozyskanych podczas liczenia śladów. Wyniki pierwszej fazy tegorocznego odliczania miały być ujawnione w połowie stycznia. W trakcie liczenia będą prowadzone również badania nad pożywieniem tygrysów, zdrowotnością lasów i populacjami zwierząt, na które tygrysy polują. Sto lat temu Indie zamieszkiwało ok. 40 tys. tygrysów, lecz ostatnie oficjalne badania podają, iż liczba osobników tego gatunku obecnie nie przekracza 3700, a część organizacji ekologicznych twierdzi nawet, że zaledwie około 2000. Handel tymi zwierzętami i elementami ich ciała jest nielegalny, ale opłacalny, więc kłusowników nie odstrasza rzadko

wymierzone kary. Na czarnym rynku jeden tygrys osiąga cenę do 50 tys. dolarów. Ich kości i organy sprzedawane są najczęściej jako specyfik coraz popularniejszej tradycyjnej medycyny chińskiej.

(Environmental News Network)

Więcej rezerwatów przyrody na Madagaskarze

Madagaskar stopniowo powiększa swoje tereny chronione. W 2005 r. ochroną objęto tam dodatkowo milion hektarów - oświadczyła ekologiczna organizacja Wildlife Conservation Society (WCS).

Podczas światowego kongresu parków narodowych w RPA we wrześniu 2003 r. prezydent Madagaskaru Marc Ravalomanana zobowiązał się, że zwiększy obszar przyrody objętej ochroną z ówczesnych 1,7 mln hektarów do 6 mln hektarów do końca 2008 roku.

Plan na rok 2005 zakładał, że ochroną zostanie objętych dodatkowo milion hektarów. Jak potwierdziły władze WCS, cel ten osiągnięto, angażując dodatkowo w proces tworzenia nowych rezerwatów lokalne społeczności.

Jeden z pięciu nowopowołanych rezerwatów - Makira, tworzy teraz, wraz z wcześniej istniejącym parkiem narodowym Masoala, największy obszar lasów deszczowych pod ochroną na wyspie.

Madagaskar zamieszkuje co najmniej 10 tys. gatunków roślin, 316 gatunków gadów i 109 ptaków, które nie występują w żadnym innym miejscu na świecie. Bardziej unikalną bioróżnorodnością może poszczycić się tylko Brazylia. Cenne ekosystemy wyspy są jednak zagrożone przez działalność ludzi. 75 % z 17 milionów mieszkańców Madagaskaru żyje za mniej niż dolara dziennie. Większość zajmuje się rolnictwem, w którym tradycyjnie wycina się lasy pod tereny uprawne.

Praktyki te spowodowały, że pokrycie leśne wyspy zostało zdziesiątkowane, a większość zamieszkujących lasy cennych gatunków jest obecnie zagrożonych wyginięciem.

(PAP)

Opracowanie: Magdalena Kozyra, Iwona Kukowka, Monika Pietruczuk